

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

17 maja 2022

nr 37 (LXXVII)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
PATRIOTYZM
NA CO DZIEŃ
STR. 2-3



REPORTAŻ
MUZYKA LUDOWA
DO PÓŻNEJ NOCY
STR. 4



SPORT
WEEKENDOWY
SERWIS PIŁKARSKI
STR. 8



Znacznie lepiej od średniej krajowej

WYDARZENIE: Centrum weryfikowania wyników kształcenia „Cermat” opublikowało wczoraj analizę wyników tegorocznych matur państwowych w RC. Natomiast już w niedzielę przekazało informacje o konkretnych ocenach dyrektorom poszczególnych szkół średnich. Chodzi o testy dydaktyczne, które młodzież pisała na początku maja z języka czeskiego, matematyki lub języka obcego.

Beata Schönwald

Wtym roku w całej RC państwowe testy dydaktyczne zdawało

ponad 70 tys. maturzystów, którzy po raz pierwszy przystępowali do tego egzaminu. 13,7 proc. z nich nie uzyskało jednak satysfakcjonującego wyniku. Rok temu wskaźnik ten wyniósł 11,2 proc.

Odsetek tych, którym podwinęła się noga na państwowej maturze z języka czeskiego, wyniósł 9,4 proc. Podczas ubiegłorocznych matur testu dydaktycznego z tego języka nie zaliczyło o połowę mniej osób. Z kolei lepiej niż w roku minionym wypadła matematyka. Nie zdał jej co dziesiąty uczeń, a rok temu co szósty. Niespodzianką nie przyniósł natomiast język angielski, który zakończył się niepowodzeniem w 6,4 proc. przypadków. Wśród rzadziej wybieranych języków obcych, jak niemiecki, rosyjski, francuski czy hiszpański odsetek niezaliczonych testów kształtował się w granicach od 16,6 proc. (niemiecki) do 0,7 proc. (hiszpański).

W Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie tegoroczne matury państwowe wypadły znacznie lepiej od średniej krajowej. Spośród 89 czwartoklasistów tylko dwie osoby nie zaliczyły państwowego testu dydaktycznego. – Trochę szkoda tych testów z języka czeskiego. Jedna osoba, której się nie udało, jest z Polski, więc może miała większy kłopot. Jednak ogólnie, myślę, że wyniki są bardzo dobre – skomentowała wyniki dyrektorka szkoły Maria Jarnot.

Z kolei w czeskokieszyńskiej Akademii Handlowej 9 osób z 90



• Zuzanna Lisztwan cieszyła się, że może zdawać maturę już w poniedziałek.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

nie poradziło sobie z testami dydaktycznymi. W grupie 12 polskich maturzystów nie zdała jednak tylko jedna osoba. Chodziło o język czeski.

Wczoraj maturalne zmagania miały swój ciąg dalszy. W Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie rozpoczęły się ustne matury. Egzamin przy zielonym stole zdają w tym tygodniu uczniowie klas 4b i 4c. Ich koledzy z 4a podejść do matury ustnych tygodni później.

Zuzanna Lisztwan była jedną z tych maturzystów, którzy stanęli przed komisją zaraz w poniedziałek. – Trochę jest trema, ale cieszę się, że zdaję zaraz w pierw-

szym dniu. Przynajmniej będę miała szybko maturę z głowy. Nie może przecież być źle – przekonywała czwartoklasistka. Przynajmniej, że najmocniej czuje się w chemii, ponieważ to jej ulubiony przedmiot. Prócz tego musi zdać egzamin z języków polskiego i czeskiego.

Oficjalna inauguracja gimnazjalnych matur ustnych rozpoczęła się o godz. 7.45 równocześnie w lokalach maturalnych klas 4b i 4c. – Te cztery lata, które spędziliście tutaj, nie były łatwe, ponieważ dwa lata nauki nie odbywały się w normalnym trybie. Pomimo to zdajecie maturę bez jakichkolwiek

ulg. Wierzę w wyrozumiałość komisji i wierzę, że przygotowaliście się jak najlepiej to było możliwe. Życzę wam dużo szczęścia i żeby się wam wszystkim udało – powiedziała do swoich podopiecznych wychowawca klasy 4c Irena Klimas.

– Stoicie na progu pierwszego wielkiego egzaminu, który jest wynikiem waszej czteroletniej pracy. Wierzę, że przygotowaliście się sumiennie, choć z pewnością będziecie potrzebowali też trochę szczęścia przy wyborze pytań. Dlatego życzę wam szczęśliwej ręki, wielu sukcesów oraz mało tremy i nerwowości – dodała przewodnicząca

komisji maturalnej Jana Gajdicowa z Gimnazjum w Trzyńcu.

Uczniowie podczas poniedziałkowej inauguracji poznali również wyniki wypracowań stylistycznych, które pisali już w kwietniu z języka czeskiego, polskiego i angielskiego. Będą one miały wpływ na końcową ocenę z tych przedmiotów.

Matury ustne rozpoczęły się wczoraj również w Akademii Handlowej. – Polscy czwartoklasiści zdają zaraz w poniedziałek i wtorek z języków polskiego, czeskiego, angielskiego oraz ekonomii i księgowości – poinformowała zastępca dyrektora szkoły Beata Hupka. ▲

ZDANIEM... Tomasa Wolffa



wolff@glos.live

Przecież kilkanaście dniami poczułem się niczym tatrzański niedźwiedź, wybudzony z zimowego snu. A tak po prawdzie, to sen nie trwał kilka miesięcy, ale... dwa lata. Oto bowiem media poinformowały o pierwszym przypadku COVID-19 w Korei Północnej. Gdybym napisał, że omal nie spadłem z krzesła, to tak naprawdę nic bym nie napisał. A sprawa wcale nie jest tak prosta, jak się może na pierwszy rzut oka wydawać. Bo pierwsze skojarzenie, jakie się narzuca, to takie, że jest to po prostu niemożliwe. Ale z drugiej strony, może po prostu wynika to z faktu, że Kim Dzong Un, przywódca Koreańczyków z Północy, specjalista od blokowania wszystkiego (internet, swobody obywatelskie) tak uszczelniał granice w ostatnich latach, że nikt z tego kraju nie wyjechał ani się do niego nie przedostał. I tak źle, i tak niedobrze. Chociaż brzmi to jak fantasmagoria czy utopia, to czy sama Korea Północna nie jest takim złudzeniem?

Na drugim biegunie znajduje się Szwajcaria. Bardzo polubiłem ten kraj – głównie oczywiście z uwagi na góry – odjazd zamieszkał w nim mój krewny. Pamiętam do dziś, jak wracając do domu dwa lata temu chciałem kupić wina z kantonu Wallis w jednym z hipermarketów. Sklep obszedłem wzduż i wszere chyba z dwa razy, by odejść z niczym. – To ty nie wiesz, że oni nie sprzedają alkoholu – dziwił się mój krewny.

Ciąg dalszy właśnie następuje – właściciele marki zastanawiają się, czy jednak nie sprzeniewierzyć się woli pierwszego właściciela i wprowadzić alkohol do sprzedaży. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie... referendum. Firma jest prywatna, więc może robić, co chce. Żeby jednak wszystko było w porządku, naród będzie mógł w tym temacie wyrazić zdanie w czynnym na kształt referendum.

Szwajcarzy kochają referenda – na poziomie całego kraju, kantonów, a nawet poszczególnych gmin. Chodzi o to, żeby mieszkańcy czuli, że mają wpływ dosłownie na wszystko. Po części wynika to także ze słabości władzy centralnej. Odnośnie koronawirusa, skoro już jesteśmy przy temacie, w listopadzie ubiegłego roku większość opowiedziała się za tym, żeby ustawa, która wprowadziła covidowe przepustki, dalej obowiązywała.

Jak widać, świat pełen jest skrajności – choć oczywiście patrząc na oba kraje, wybór może być tylko jeden. Bezpośrednia demokracja, która w Alpach ma długie tradycje, to jedno, czym innym jest jednak zdrowy rozsądek. Ja sam lubię być w środku, wychodząc z założenia, że świat nie jest albo cały biały, albo cały czarny, a prawda leży gdzieś pośrodku. ▲

CYTAT NA DZIŚ



Adam Niedzielski,

polski minister zdrowia, w związku z zastąpieniem stanu epidemii stanem zagrożenia epidemicznego

Zniesienie stanu epidemii nie jest równoznaczne ze zniesieniem epidemii, bo jej żaden minister świata nie jest w stanie znieść swoją decyzją. Epidemia jeszcze z nami jest, choć stopniowo zmierza w kierunku endemii

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W czwartek w jabłonkowskim Domu PZKO odbył się Koncert Wiosenny z okazji Dnia Matki. Wykonawcami byli uczniowie polskiej podstawówki. Więcej o tym wydarzeniu w piątkowym „Głosiku”. Na zdjęciu Alizbėta Jakubikowa w utworze „Okulary”. (endy) Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

17

maja 2022

Imieniny obchodzą: Weronika, Sławomir
Wschód słońca: 4.35
Zachód słońca: 20.29
Do końca roku: 228 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Pieczenia
Przysłowia: „Grzmot w maju sprzyja urodzaju”

JUTRO...

18

maja 2022

Imieniny obchodzą: Aleksandra, Eryk, Feliks
Wschód słońca: 4.34
Zachód słońca: 20.30
Do końca roku: 227 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Muzeów
Przysłowia: „Jeśli w maju śnieg się zdarzy, to lato dobrze wyparzy”

POJUTRZE...

19

maja 2022

Imieniny obchodzą: Iwona, Iwo, Urban
Wschód słońca: 4.32
Zachód słońca: 20.32
Do końca roku: 226 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Dobrych Uczniów
Przysłowia: „Kto sieje jęczmień na Urbana, będzie pił piwo z dzbana”

POGODA

wtorek



dzień: 12 do 16°C
noc: 12 do 10°C
wiatr: 1-4 m/s

środa



dzień: 11 do 15°C
noc: 10 do 7°C
wiatr: 2-5 m/s

czwartek



dzień: 17 do 21°C
noc: 10 do 5°C
wiatr: 1-2 m/s

Patriotyzm na co dzień

W piątek 13 maja na Koneszycu w Czeskim Cieszynie przedstawiciele Rodziny Katyńskiej w RC pod tablicami katyńskimi uczlili Święto Konstytucji 3 Maja oraz rocznicę zakończenia II wojny światowej. Zapłonęły znicze, złożono wiązanki kwiatów, zabrzmiała „Rota”.

Łukasz Klimaniec



• Pod tablicami na Koneszycu zapłonęły znicze, złożono wiązanki kwiatów i tradycyjnie została odśpiewana „Rota”. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Choć na Zaolziu jest wiele miejsc pamięci, to jednak tablice katyńskie na Koneszycu są stałym punktem dla spotkań Rodziny Katyńskiej przy okazji ważnych polskich świąt państwowych i obchodów patriotycznych. – Konstytucja 3 Maja uchwalona w 1791 roku zapoczątkowała nową erę jeśli chodzi o praworządność Rzeczpospolitej Obojga Narodów, była pierwszą w Europie i drugą na świecie. Rocznica zakończenia drugiej wojny światowej łączy się natomiast z działalnością naszego stowarzyszenia, bo przecież na

początku tej wojny wielu z nas straciło swoich najbliższych, ojców, dziadków – mówił Jan Rytko, prezes RK.

Pod tablicami na Koneszycu zostały zapalone znicze, złożono wiązanki kwiatów, tradycyjnie została odśpiewana „Rota”. Rytko odczytał też list od konsula generalnej RP w Ostrawie Izabelli Wołhejko-Chwastowicz, która dziękowała kierownictwu i członkom stowarzyszenia za nieocenioną i długoletnią działalność na rzecz należytego upamiętnienia ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz pielęgnowania pamięci o jej

ofiarach wśród kolejnych pokoleń polskiej mniejszości w RC.

Drugą częścią wydarzenia było spotkanie w Ośrodku Kultury „Strzelnica”, gdzie Jan Rytko zaprezentował na slajdach materiał poświęcony Zbrodni Katyńskiej, z którym odwiedza polskie szkoły na Zaolziu w ramach tzw. żywych lekcji historii. Ich pomysł wyszedł od konsula Wołhejko-Chwastowicz, a Rytko opracował scenariusz i przygotował prelekcję.

– To nie jest suchy wykład. Przygotowując tę lekcję starałem się,

żeby dla młodych ludzi była ona ciekawa. I chyba to się udaje, bo podczas tych zajęć nikt nie bawił się telefonem pod ławką, wszyscy słuchali. Widzę, że to interesuje młodzież i robi na nich wrażenie. Cieszę się też, że wielu z nich zabiera do domu książeczkę „Katyń. Pamięć narodu”, wydaną po polsku i czesku – przyznał prezes Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w RC.

Częścią takiej lekcji są pamiętki historyczne, jakie Jan Rytko pokazuje młodzieży. Należą do nich odznaczenia jego dziadka, zamordowanego w Katyniu Józefa Piłcha, oryginalna szabla, a także unikatowe dokumenty, jak np. dekret wojewody śląskiego o przeniesieniu Józefa Piłcha z Posterunku Oficerskiego Policji Województwa Śląskiego w Mikołowie do Komendy Powiatowej Policji Województwa Śląskiego we Fryszacie.

– Na tych lekcjach mówię spotkanie o patriotyzmie. Dla mnie patriotyzmem nie jest bieganie po ulicach z flagą państwową. Przejawem patriotyzmu, szczególnie u nas na Zaolziu, jest taka postawa, że gdy wchodzi do sklepu, to mówię „dzień dobry”. Tak, żeby było słychać, a nie mamroczę pod nosem. A jak wchodzi do mówię wyraźnie „do widzenia”. Każdy może być patriotą w swoim znaczeniu – dodał Rytko. ▲

Bieg dla godnej śmierci

We wtorek 24 bm. w godz. 15.00-18.00 w parku im. A. Sikory w Czeskim Cieszynie odbędzie się charytatywny „Bieg dla hospicjum”. Jego organizatorem jest spółka „Medica” z Trzyci i drużyna hokejowa HC „Vlci”.

„Medica” pomaga osobom nieuleczalnie chorym spędzić ostatnie dni życia w godnych warunkach w swoim domu rodzinnym. To jest powodem, dlaczego już w ub. roku włączyła się do ogólnokrajowej kampanii www.behyprohospice.cz. Rok temu zorganizowała bieg w Trzyci, w tym roku – w Czeskim Cieszynie. Dochód z imprezy chce przeznaczyć na działalność mobilnej specjalistycznej opieki paliatywnej.

Trasa biegu wynosi 1 km, prowadzi po utwardzonej nawierzchni i jest przystosowana również do możliwości wózków inwalidzkich i wózków dziecięcych. Osoby bardziej wysportowane mogą przebiec trasę nawet kilkakrotnie.

Oplata za udział wynosi 100 koron. Dzieci do lat 15 startują w biegu bezpłatnie, na trasie będą spełniać różne zadania, a na mecie otrzymują nagrodę.

Do tej pory w kampanii zarejestrowały się 23 hospicja z całej RC, które dzięki pokonaniu 35 tys. kilometrów zebrały już ponad 6 mln koron na wsparcie hospicjów w poszczególnych miastach. (sch)

Mural przypomina o tramwajach



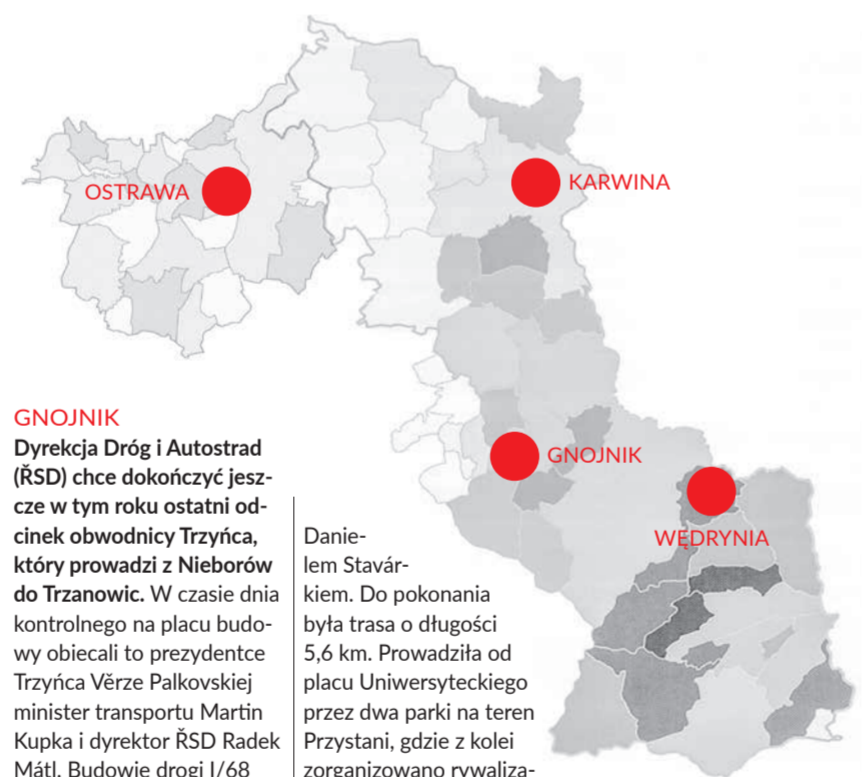
• Sentyment dla linii tramwajowej nad Olzą pozostał. Efektowny mural jest tego przykładem. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Efektowny mural dedykowany cieszyńskim tramwajom został namalowany na elewacji bloku przy ul. Brożka 19 w Cieszynie. Malowidło powstało w ramach projektu Fundacji Aktywności Społecznej „Cieszynianka” i przypomina o najkrótszej (1793 metrów długości) i zarazem najkrócej działającej linii tramwajowej (10 lat) w Monarchii Austro-Węgierskiej.

Mural przedstawia czerwony tramwaj jadący ul. Głęboką. W tle widać Wieżę Piastowską, wokół przecho- dzą się cieszyńscy, a duży napis „Tramwaje cieszyńskie” wraz z datą 1911-1921 przypomina o tym środku lokomocji nad Olzą.

Mural przedstawia czerwony tramwaj jadący ul. Głęboką. W tle widać Wieżę Piastowską, wokół przecho- dzą się cieszyńscy, a duży napis „Tramwaje warszawska firma „WAL-LART – murale reklamowe i artystyczne”. Oficjalny wernisaż murala zaplanowano w piątek 3 czerwca o 17.00. Wstęp wolny. (kdm)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



GNOJNIK

Dyrekcja Dróg i Autostrad (ŘSD) chce dokończyć jeszcze w tym roku ostatni odcinek obwodnicy Trzyci, który prowadzi z Nieborów do Trzanowic. W czasie dnia kontrolnego na placu budowy obiecali to prezydentce Trzyci Věrze Palkovskiej minister transportu Martin Kupka i dyrektor ŘSD Radek Mátl. Budowie drogi I/68 z Nieborów do Trzanowic od początku towarzyszy szereg problemów technicznych, związanych m.in. z dokumentacją projektową i rozwiązaniami technicznymi mostów. Prezydentka przekonywała, że zwłaszcza zimą jest szczególnie niebezpieczne, kiedy kierowcy po zjechaniu z gotowego już odcinka między Bystrzycą i Nieborami muszą korzystać z dróg powiatowych. (sch)

Daniel Stávárkiem. Do pokonania była trasa o długości 5,6 km. Prowadziła od placu Uniwersyteckiego przez dwa parki na teren Przystani, gdzie z kolei zorganizowano rywalizację w biegu dla dzieci w kategoriach do 7 lat i 7-12 lat. Tam też nastąpiło ogłoszenie wyników. Nagrody zwycięzcom poszczególnych kategorii wręczał sam dzieciak. (sch)

OSTRAWA

W katedrze Boskiego Zbawiciela zainstalowana została wystawa wędrowna przypominająca 100-lecie działalności Caritasu na Morawach. Jej fundament położył w 1921 roku ołomuniecki arcybiskup Antonín Cyril Stojan. Ekspozycja będzie czynna do 26 czerwca br. Pracownicy i pensjonariusze poszczególnych ośrodków Caritasu w naszym regionie obejrzą

ją 1 czerwca w ramach pielgrzymki diecezjalnej tej organizacji. (sch)

WĘDRYŃA

Dobiegają właśnie końca prace terenowe między budynkami obu miejscowych szkół a urzędem gminnym. Pojawiają się nowe trawniki i krzewy ozdobne. W celu zwiększenia bezpieczeństwa uczęszczających do szkół dzieci zostało zmienione ogrodzenie, dzięki czemu poprawiła się widoczność na skrzyżowaniu, utworzono też nowe przejścia dla pieszych, a maksymalna prędkość została obniżona do 40 km na godz. (sch)

W SKRÓCIE...

Śladami Prochasków



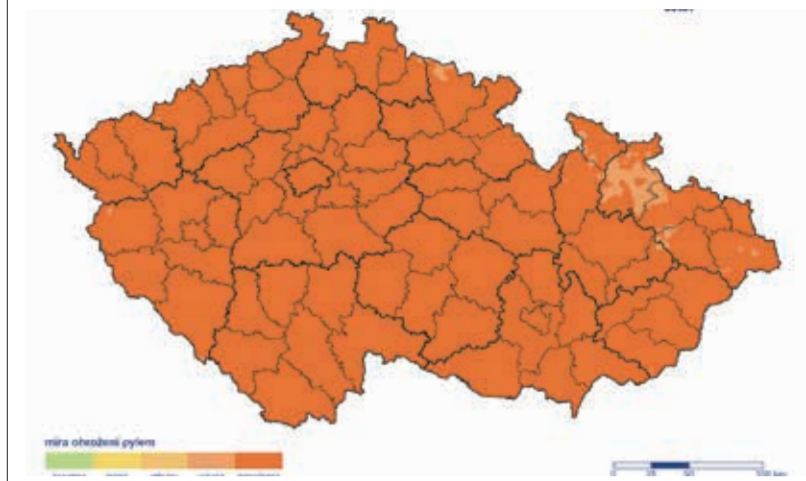
Fot. ARC

Kilkadziesiąt osób wzięło udział w spacerze „Śladami rodziny Prochasków, twórców cieszyńskiej tradycji drukarskiej”, jaki w sobotę przeszedł ulicami Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Zorganizowały go wspólnie Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie oraz Książnica Cieszyńska w Cieszynie. Wydarzenie było okazją do zaprezentowania spektakularnego dorobku rodziny, która w 1806 r. jako pierwsza założyła w Cieszynie oficynę drukarską. Firma pozostawała nieprzerwanie w rękach Prochasków do lat 30. XX w., stając się z czasem jednym z największych przedsiębiorstw poligraficznych Monarchii Austro-Węgierskiej. Sobotni spacer rozpoczął się przy ul. Stromej w Cieszynie, gdzie oficyna Prochasków działała w początkowym okresie. Atrakcją była możliwość zwiedzenia wnętrza okazałej siedziby drukarni Prochasków przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie. Uczestników wydarzenia oprowadzał po gmachu Jaroslav Drahoš, właściciel firmy FINDIR, prowadzącej obecnie działalność poligraficzną w budynkach dawnej drukarni Prochasków. (kdm)

Ranni rowerzyści

Miniony słoneczny weekend przełożył się na liczbę wypadków rowerzystów w naszym regionie. W sobotę i niedzielę pogotowie ratunkowe oprócz interwencji przy urazach spowodowanych podczas pracy, uprawiania sportu, jeżdżenia na motocyklu czy hulajnogach elektronicznych udzieliło pierwszej pomocy również 15 cyklom. Wśród nich było dwoje dzieci, sześć kobiet i siedmiu mężczyzn. W trzech przypadkach doszło do zranienia powstałego w wyniku kolizji z innymi pojazdami, do pozostałych wypadków doszło w terenie. Zwykle były to średnio ciężkie urazy, najczęściej głowy i kończyn, u kilku osób ratownicy mieli do czynienia z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu. Wszyscy pacjenci zostali przewiezieni do najbliższych szpitali. (sch)

Pyłki w natarciu



• Mapa RC przybrała ciemnoczerwony kolor. Zagrożenie pyłkiem jest „nadzwyczajne”. Fot. Czeski Instytut Hydrometeorologii

Osoby uczulone na pyłki roślin przeżywają obecnie trudny okres. Według „semafory pyłkowego” Czeskiego Instytutu Hydrometeorologii w poniedziałek praktycznie na całym terytorium Republiki Czeskiej obowiązywał piąty, najwyższy stopień zagrożenia pyłkiem, określane jako nadzwyczajne.

Specjaliści szacują, że sytuacja jest pod tym względem najgorsza od kilku lat. Pogorszyła ją ciepła, sucha pogoda w maju. Na parape-

tach, dachach samochodów czy innych powierzchniach możemy obserwować warstwy żółtego pyłku. Według Lenki Hájkové z Wydziału Aplikacji Biometeorologicznych CIH, na którą powołuje się praktycznie na całym terytorium Republiki Czeskiej obowiązywał piąty, najwyższy stopień zagrożenia pyłkiem, określane jako nadzwyczajnie intensywne. Kwitną również świerki, które mają tak zwany rok nasienne, co oznacza, że drzewa na danym obszarze obfitują w nasiona. Ostatni taki rok był, według Hájkovéj, przed siedmiu laty. (dc)

25.

prymasem czeskim oraz 37. arcybiskupem praskim został mianowany przez papieża Franciszka dotychczasowy arcybiskup ołomuniecki i metropolita morawski Jęgo Eksceleńca Mons. Jan Graubner. Urodził się 29 sierpnia 1948 roku w Brnie, święcenia kapłańskie przyjął w 1973 roku. W 1990 roku został biskupem pomocniczym ołomunieckim, a od 7 listopada 1992 zaczął sprawować urząd arcybiskupa. Obecnie stoi na czele Episkopatu Czech. Jan Graubner zastąpił w urzędzie arcybiskupa praskiego Dominika Duka. (sch)

Ochman rewelacyjny, ale Eurowizji nie podbił



Fot. ARC

Krystian Ochman (na zdjęciu) reprezentujący Polskę na 66. Konkursie Piosenki Eurowizji nie zgarnął pełnej puli, choć zdaniem niektórych mediów był jednym z faworytów do zwycięstwa. Po najwyższe laury sięgnęła w Turynie ukraińska Kalush Orchestra, która wykonała utwór „Stefania”. Druga była Wielka Brytania, trzecia Hiszpania.

„Zamierzam udać się do ujęcia rzeki/Udać się do ujęcia/Niech woda mnie uniesie/Po prostu chcę odpłynąć” – śpiewał na scenie 22-letni Krystian, wnuk słynnego śpiewaka operowego Wiesława Ochmana. I chociaż młody Polak na scenie zainstąpił, dając pokaz nietuzinkowych wokalnych umiejętności, wystarczyło

to do zajęcia tylko 12. miejsca. „River” to jedna z najlepszych polskich propozycji w ostatnich latach, ale – zdaniem widzów w całej Europie i jurorów – nie na tyle dobra, żeby chociaż wejść do finałowej dziesiątki.

– Perfekcyjna burza z Polski – napisał oficjalny profil Eurowizji na Instagramie. Jeden z komentujących zamieścił komentarz: „Komu potrzebny Andrea Bocelli, skoro macie Ochmana?”.

Reprezentujący Czechi zespół We are Domi skończył sobotnie śpiewanie na 22. miejscu na 25 finałistów. „Unieś mnie daleko/Popłynę rzeką” – niosło się ze sceny w Turynie. Przed Ochmanem kariera artystyczna. (wot)

Muzyka ludowa do późnej nocy



Balu Gorolskiego w Mostach koło Jabłonkowa w tym roku z powodu pandemii nie było, ale 43. Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych się odbył. Nie w karnawałowym terminie, lecz w drugą sobotę maja. Gwiazdą był słowacki śpiewak pieśni ludowych – Ján Ambróz.

W trwającym bliskim trzygodzinnym programie wystąpiły kapele: „Górole” z Mostów, „Skład niearchaiczny” z Żywca, „Wałasi” z Istebnej, „Repaňovská muzika” ze słowackiej Terchovej, „Cimbálová muzika Friš” z Ostrawy oraz Ján Ambróz ze słowackiego Telgartu. A ponieważ towarzysząca mu zwykle kapela „Borievka” nie mogła w tym terminie przyjechać do Mostów, wystąpił z kapelą „Friš”, która również ma w swoim repertuarze słowacki folklor, także z jego regionu – Horehronia. O profesjonalizmie wykonawców

świadczył fakt, że dali świetny występ, pomimo że nie odbyli ani jednej wspólnej próby na żywo, wymienili się tylko nagraniami. Ambróz zakończył występ kulturową dla Słowaków pieśnią ludową „Na Kralovej Holi stojí strom zelený”, której widownia wystuchała na stojąco, a potem nagrodziła burzą oklasków.

– Spełniło się moje marzenie – przekonywał po występie znanego śpiewaka uradowany Alojzy Martynek, który prowadził imprezę na przemian z Andrzejem Niedobą, wójtem Mostów i prezesem MK PZKO. – W czasach, kiedy sam byłem tancerzem „Góroli” i jeździłem po festiwalach, na podstawie repertuaru Ambróza stworzyliśmy program horehronski, z harmoni-

kami, dla 12 par. Od tego czasu marzyłem o tym, żeby kiedyś ściągnąć go do nas. Ucieszył się z naszego zaproszenia, ponieważ ostatnią serię występów, przed pandemią, miał przed trzema laty, gdy obchodził 70. urodziny. Nie występuje już na dużych festiwalach, ale do nas chętnie przyjechał – tłumaczył Martynek.

Międzynarodowy Przegląd Kapel bywa imprezą towarzyszącą Balowi Gorolskiemu. Tym razem, ze względu na letni termin, miał nieco inną formę.

– Przegląd odbył się w tym roku bez zespołów tanecznych, ponieważ nie chcieliśmy robić z tego Balu Gorolskiego i ustawić sali jak na bal. Zrealizowaliśmy część „teatralną” i bardzo mi się podoba-

ło, bo ludzie siedzieli wytrwale do samego końca i słuchali, chociaż program trwał dwie i pół godziny. Odbiór ze strony widzów był świetny – przekonywał organizator.

A jednak, choć nie było balu, po przeglądzie kapele dalej grały, a goście nie tylko częstowali się góralskimi przysmakami, lecz także śpiewali i tańczyli. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Wszyscy obecni mogli zwiedzić wyremontowane wnętrza Domu PZKO, łącznie z otwartym dopiero w piątek trzecim piętrem galerii. Zainstalowano w niej nową stałą wystawę fotografii i obrazów pt. „Codzienne i świąteczne życie górali śląskich”.

– To są prace różnych autorów, ale nie o autorów w tym przypad-

ku chodzi, a o to, żeby pokazać, jak wyglądało na co dzień i od święta życie tutejszych górali – podkreślił Andrzej Niedoba. Po wewnątrz oprowadził m.in. konsul generalną RP w Ostrawie Izabellę Wołłejko-Chwastowicz, wicehethmana województwa morawsko-śląskiego Stanisława Folwarcznego i senatora Jerzego Cieńciała.

Remontowany i rozbudowywany od lat mosteckie Dom PZKO jest w 90 procentach gotowy. Na zagospodarowanie czeka jeszcze duża przestrzeń na strychu.

Następny Międzynarodowy Przegląd Kapel i Zespołów Folklorystycznych oraz Bal Gorolski mają się odbyć w tradycyjnym, styczniowym terminie.

(dc)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Po raz dwudziesty do źródła Olzy

Chóralne „Płyniesz Olzo” rozległo się w niedzielę wczesnym popołudniem w lesie pod Gańczorką w Istebnej. Przy słonecznej, wręcz wymarzonej pogodzie, odbył się XX Jubileuszowy Rajd do Źródeł Olzy.



Uczestnicy rajdu przy źródle Olzy.



Zbigniew Pawlik wręczył puchar Władysławowi Kristenowi. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Rajd był wspólną imprezą Turystycznego Klubu Kolarskiego PTTK „Ondraszek” z Cieszyna, Sekcji Kolarskiej PTTS „Beskid Śląski” z Czeskiego Cieszyna oraz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC. Grupę rowerzystów, która miała do pokonania ok. 30-kilometrową trasę z Jabłonkowa, prowadził Zbigniew Pawlik. Władysław Kristen pilotował grupę autokarową. Ostatni, stromy odcinek do źródła, wszyscy pokonali na pieszko. Łącznie z 90-letnim harcerzem – seniorem z Bielska-Białej.

– To chyba drugie takie liczne wspólne podejście, w sumie na rowerach i w autobusie przyjechało ok. 80 osób. Bardzo się z tego

cieszył – mówił Pawlik. Wspominał pierwsze rajdy, kiedy źródłem było pod wielkim smrekiem, a wszędzie dookoła rósł gęsty las. Potem przyszła wicherka, która powaliła drzewa i ze starego smreka został tylko potężny pień. Dzisiaj w pobliżu źródła rośnie młoda brzoza.

Przy źródle rzeki, która dla Cieszyńiaków jest świętością, Pawlik wręczył Władysławowi Kristenowi puchar jako wyraz uznania tego, że odkrył to miejsce i zadbał o jego kultywację oraz że od dwudziestu lat je popularyzuje.

Wszyscy razem odpiewali „Płyniesz Olzo”. Słowa pieśni, której tekst był pierwotnie wierszem Jana Kubisza pt. „Do Olzy”, umieszczono na nowej tablicy ufundowanej przez Euroregion Śląsk Cieszyński – Těšinské Slezsko.

Zabrzmiły także dwa inne wiersze poświęcone Olzie i będące swobodną parafrazą na utwór Kubisza.

Kristen zacytował wiersz podarowany przez bielskich harcerzy. Pawlik przeczytał natomiast wiersz Henryka Jasiczka, napisany w 1972 roku, nigdy nie opublikowany – bo też nia miał szansy na publikację w okresie rodzącej się komunistycznej „normalizacji”. Poeta pisał o Olzie, która była inną rzeką niż w wierszu Kubisza, brudną, zatrutą. Taka rzeczywistość była w tamtych czasach Olza, mocno zanieczyszczona przez ścieki z Huty Trzynieckiej.

Rajdowcom towarzyszył istebniański folklorysta, chyba najbardziej znany góral z Trójwi Beskidzkiej Józef Broda. Gawędą, piosenką, grą na instrumentach ludowych, jak i spostrzeżeniami na temat relacji międzyludzkich wzbogacił atmosferę spotkania o nowy wymiar.

Jeszcze przed udaniem się do źródła Olzy uczestnicy zwiedzili w Istebnej-Wilczem „Izbę Pamięci Je-

„Płyniesz Olzo” w wersji Jasiczka

*Płyniesz, Olzo, po dolinie,
płyniesz jak przed laty?
Nie te same na twym brzegu kwiaty
wiosną kwiaty.*

*„Gdzieś jest, Olzo, naszej pieśni?
Daleko, daleko.
Dzisiaj jesteś, Olzo, szarą, brudną, martwą rzeką.*

*Płyni, płyni, Olzo, po dolinie, już cię Odra czeka,
tam w Bałtyku ktoś cię pozna, żeś wykłeta rzeka?*

*Tam w Bałtyku powiesz Wiśle: jestem z tego kraju,
gdzie to rzekom i poetom serca zatrzuwają.*

(Wybrane zwrotki wiersza Henryka Jasiczka z 1972 roku)

rzego Kukuczki”. O życiu, osiągnięciach i tragicznej śmierci wielkiego himalaisty opowiedziała jego żona

Cecylia, która sprawuje pieczę nad tym miejscem. Przybliżymy jej w kolejnym wydaniu gazety. ▲

Trochę inne spotkanie z folklorem



Agnieszka Pawlitko (z lewej) i organizatorka imprezy Dorota Pawlas.



Józef Łupieżowicz uczy kroków łowińzioka. Fot. DANUTA CHLUP

Miejscowe Koło PZKO w Hawierzowie-Błędowicach wymyśliło zupełnie nową imprezę folklorystyczną, o charakterze otwartych warsztatów muzyczno-tanecznych połączonych z prelekcją multimedialną. Pierwsza edycja odbyła się w sobotę w błędowickim Domu PZKO.

– To nie będą warsztaty dla zespołu, ale dla wszystkich zainteresowanych – podkreśliła organizatorka Dorota Pawlas, która jest kierowniczką organizacyjną Zespołu Regionalnego „Błędowice”.

Dodała, że instruktorzy dostosują zajęcia do poziomu umiejętności uczestników.

„Spotkanie z folklorem Beskidu Żywieckiego i Śląskiego” rozpoczęło się od prelekcji Agnieszki Pawlitko – etnologiki, malarki, hafciarki, animatorki kultury. Opowiadała ona o tym, jak podczas studiów etnologii zgłębiała folklor cieszyński, o swoim pierwszym własnoręcznie haftowanym żywotku, o haftach beskidzkich, których cechą charakterystyczną jest to, że nie haftują się wzoru, lecz tło. Na fotografii pokazała m.in. tak zwany „pytel”,

który w żargonie hafciarek nie oznaczał worka, tylko wzornik.

– Na jednym kawalku materiału jest dużo elementów z różnych wzorów. Kiedyś kobiety tworzyły sobie takie „pytle”, ponieważ nie miały możliwości skserowania wzorów ani ich odmalowania, tylko haftowały wzory jedna od drugiej – opowiadała.

Pawlitko mówiła o inspiracjach folklorystycznych w swoim marstwie, sporo uwagi poświęciła współpracę z malarzem Pawłem Wałachem oraz Polskim Stowarzyszeniem Artystów Plastyków w RC,

prezentując fotografie z wystaw i plenerów.

Opowiadała również o wydarzeniach folklorystycznych w polskiej części Śląska Cieszyńskiego i rzadko już podtrzymywanych zwyczajach (jednym z nich jest pochód z Judoszym w Skoczowie). Zapraszała błędowian do odwiedzenia ciekawych miejsc na Śląsku Cieszyńskim, ale też w innych regionach, gdzie pielęgnowana jest kultura ludowa. Jednym z nich jest podcieszńska wieś Zamarski, gdzie w 2017 roku utworzono unikatową Aleję Gwiazd Miłośników Cieszyńskiej Pieśniczki Ludowej.

Pierwszym tańcem, którego istebnianie uczyli błędowian, był natomiast łowińziok. Instruktor zaprosił kilka osób na parkiet i uczył ich podstawowych kroków. Niektórzy początkowo się ociągali, lecz szybko złapali rytm.

Podczas spotkania przedstawiono także kulturę ludową Beskidu Żywieckiego. Zaprezentowała ją Ewa Nowak wraz z kapelą. (dc)

Dorota Pawlas o zespole »Błędowice«

Działalność zespołu po pandemii ruszyła. Mamy za sobą dwa pierwsze występy: na Spotkaniu Wiosennym Klubów Kobiet oraz 1 maja na rynku w Hawierzowie. W najbliższy weekend będziemy tańczyli na jubileuszu PZKO w Lutyni Dolnej, później 24 lipca w Karwinie-Raju, a 25 lipca wyjeżdżamy na festiwal do Macedonii. Później przyjdzie czas na dożynki.

Po prelekcji przyszła kolej na zapowiedziane warsztaty wokalnoludowe. Prowadzili je Maria Motyka, kierowniczka Zespołu Regionalnego „Istebna” i jej kolega, instruktor tańca Józef Łupieżowicz. Rozpoczęły się od pieśni „Zaszumiły istebniański Beskidy”, którą Motyka zaśpiewała swoim donośnym góralskim głosem i zagrała na skrzypcach. Potem uczyła obecnych tekstu i melodii, i wciągnęła niemal wszystkich do wspólnego śpiewania.

Pierwszym tańcem, którego istebnianie uczyli błędowian, był natomiast łowińziok. Instruktor zaprosił kilka osób na parkiet i uczył ich podstawowych kroków. Niektórzy początkowo się ociągali, lecz szybko złapali rytm.



Michael Morys-Twarowski

Pieknikowie

Jak odnotował Władysław Milerski w książce „Nazwiska cieszyńskie”, już w najstarszym tomie cieszyńskich ksiąg metrykalnych pod rokiem 1634 pojawia się „Ewa Piekniczka”.

Pracowanie genealogii rodu Piekników to zadanie na lata. Z pewnością należałoby przejrzeć metryki parafii rzymskokatolickiej pw. śś. Piotra i Pawła w Skoczowie; tamtejsze księgi zachowały się od 1714 roku (starsze spłonęły). Do tej parafii należały Kiczycze, gdzie mieszkali Pieknikowie zarówno w XVIII wieku, jak i później. Pozostaje mieć nadzieję, że metryki skoczowskie zostaną udostępnione w najbliższych latach online, bo w przeciwnym razie pozostaje żmudne przeglądanie ksiąg na miejscu (na szczęście sporządzono do nich indeksy).

W Kiczycach urodziła się m.in. Maria Pieknik, która 3 sierpnia 1732 roku poślubiła Krzysztofa Osobę, wdowca z Cierlicka Górnego.

Młynarze w Suchoj Dolnej

Więcej informacji udało mi się odnaleźć na temat linii Piekników, mieszkającej w Szumbarku, a później w Suchoj Dolnej. Jej protoplastą był Michał Pieknik. W 1736 roku poślubił Magdalenę Kobierską. Pierwsze lata małżeństwa spędzili w Szumbarku, gdzie przyszło na świat ich pięcioro dzieci. W 1749 roku Michał Pieknik za 150 złotych reńskich i roczny czynsz w wysokości 60 złotych kupił od Karola Larysza (Larisha) młyn w Suchoj Dolnej (późniejsza Sucha Dolna nr 21). Zmarł w 1768 roku.

Miał trzech synów: Jana (ur. 1738), Jerzego (1742-1789) i Andrzeja (1746-1793). Młyn w Suchoj Dolnej wykupił najmłodszy Andrzej, co 25 marca 1768 roku na zamku w Suchoj Dolnej potwierdziła pani Maksymiliana Antonia Dziebrowska, właścicielka wsi. Przy tej okazji Andrzej Pieknik został określony jako „wolny”, zatem Pieknikowie należeli do tych nielicznych chłopów, cieszących się wolnością osobistą.

Pod koniec XVIII wieku Pieknikowie musieli być ważną rodziną w Suchoj. Andrzej miał młyn w Suchoj Dolnej, z kolei jego brat Jerzy prowadził gospodę w Su-

choj Średniej. Sądząc po zapisach w księgach metrykalnych, w 1784 albo 1785 roku bracia zamienili się, bo odtąd Andrzej występuje jako karczmarz, a Jerzy jako młynarz.

16 września 1789 roku zmarł Jerzy Pieknik (tego samego dnia zmarła jego żona), a Andrzej Pieknik znowu objął w posiadanie młyn w Suchoj Dolnej nr 21. Gospodarował tam niespełna cztery lata. Zmarł 20 lutego 1793 roku, jak zanotowano w księdze metrykalnej, „an Fiber”, czyli „na gorączkę”.

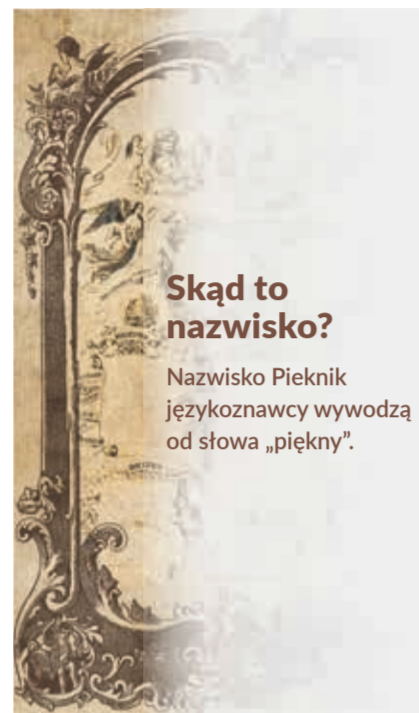
Na podstawie ksiąg metrykalnych parafii w Suchoj Średniej powinno się udać odtworzyć genealogię kolejnych pokoleń Piekników z tej linii (Andrzej miał jedenaścioro dzieci, Jerzy co najmniej czworo).

Linia z Trzanowic i Trzycieża

Przypuszczalnie pierwszym przedstawicielem rodu Piekników mieszkającym w Trzanowicach Górnich był Jan Pieknik, chałupnik, który ożenił się w 1829 roku. Jeden z jego synów, również noszący imię Jan (ur. 1838), w 1860 roku poślubił Katarzynę Hubacz w 1736 roku poślubił Magdalenę Kobierską. Pierwsze lata małżeństwa spędzili w Szumbarku, gdzie przyszło na świat ich pięcioro dzieci. W 1749 roku Michał Pieknik za 150 złotych reńskich i roczny czynsz w wysokości 60 złotych kupił od Karola Larysza (Larisha) młyn w Suchoj Dolnej (późniejsza Sucha Dolna nr 21). Zmarł w 1768 roku.

Pieknikowie z Trzycieża stosunkowo często pojawiali się na łamach lokalnej prasy na początku XX wieku. W spisach członków Związku Śląskich Katolików z 1907 i 1914 roku zostali wymienieni Franciszek Pieknik i Jan Pieknik, obaj z Trzycieża. W 1914 roku na Czerwonym Krzyżu służył Jan Pieknik z Trzycieża, a w 1915 roku ranny na rosyjskim froncie został Franciszek Pieknik z Trzycieża. Z kolei w 1934 roku na łamach „Naszego Kraju” ukazało się wspomnienie pośmiertne Justyny Pieknikowej „ze Strzycieża”, członkini Związku Śląskich Katolików.

Stare Miasto, Zebrydowice, Olbrachcice
Nazwisko Pieknik pojawia się też w innych parafiach na Śląsku Cieszyńskim. Przykładowo w 1727 roku Grzegorz Pieknik, wdowiec



Skąd to nazwisko?

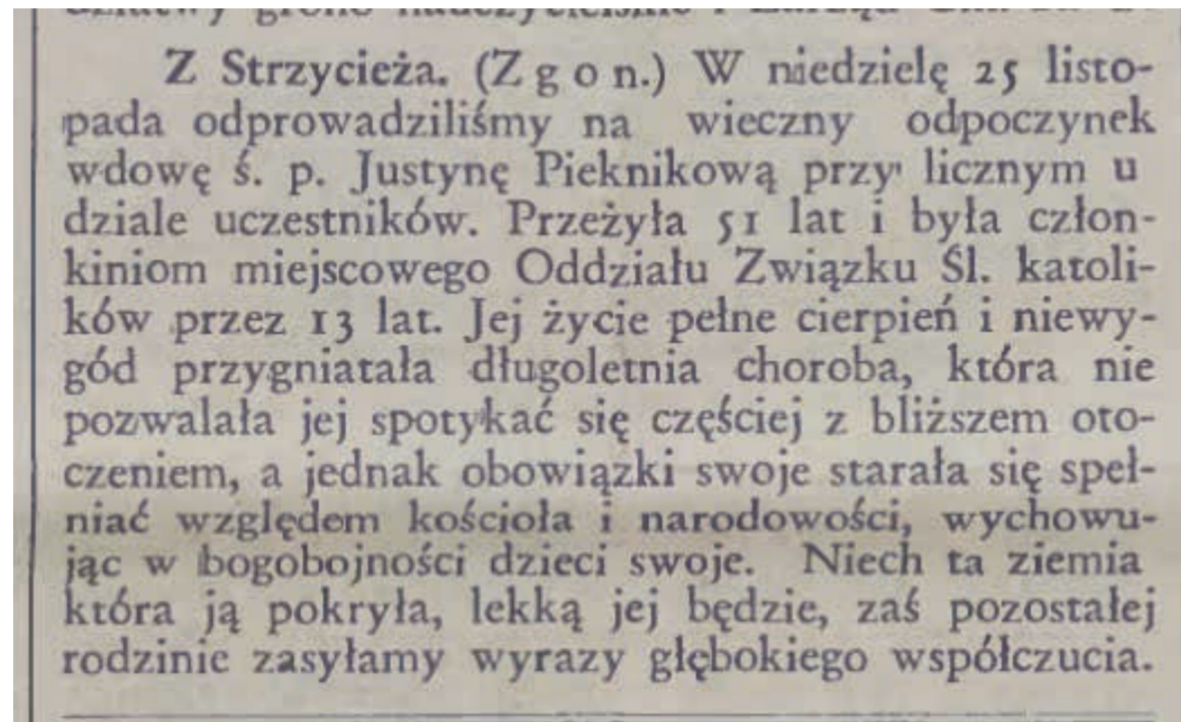
Nazwisko Pieknik językoznawcy wywodzą od słowa „piękny”.

Skąd ten ród?

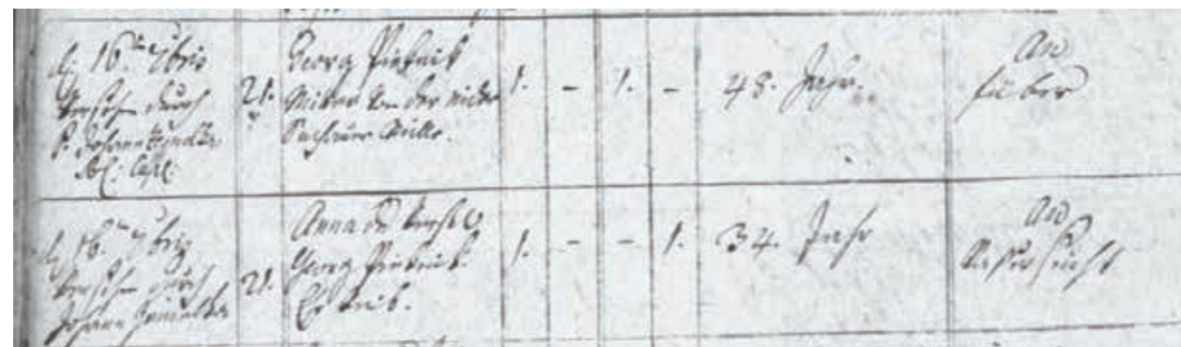
Trudno rozstrzygnąć, czy cieszyńscy Pieknikowie mieszkali tu „od zawsze” (czyli od ukształtowania się nazwiska). Patrząc na współczesne rozmieszczenie nazwiska Pieknik (także uwzględniając wariant czeski Pěkník), najliczniej pojawia się na terenie dzisiejszego województwa podkarpackiego (szczególnie w okolicach Jasła i Strzyżowa), dalej są Śląsk Cieszyński i dawny pruski Górny Śląsk. Może zatem śląscy (w tym cieszyńscy) Pieknikowie wywodzą się od jakiegoś przybysza z Małopolski?

Gdzie doczytać?

☞ Pieknik – genealogia, <http://przodkowieczieszyzna.blogspot.com/2014/10/pieknik-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).



• Wspomnienie pośmiertne Justyny Pieknikowej. Źródło: „Nasz Kraj” 1934 nr 48.



• Metryki zgonów Jerzego Pieknika i jego żony Anny, zmarłych 16 września 1789 roku. Źródło: Archiwum Krajowe w Opawie, Matriki, sig. Ka III 8. Zdjęcia: ARC

ze Starego Miasta koło Frysztatu, poślubił wdowę Annę Szymurdę, a w 1764 roku w Zebrydowicach Tomasz Pieknik ożenił się z Kata-

ryzną Chlopek („Chloppek”). To rozproszenie nie ułatwia poszukiwań genealogicznych, ale może w przyszłości ktoś zainteresowa-

ny dziejami tego rodu wykorzysta niniejszy artykuł jako punkt wyjścia do dalszych badań. ▲

Weterani pamiętają

Weterani Armii Andersa, którzy w maju 1944 r. zdobyli wzgórze Monte Cassino, wyruszyli wczoraj do Włoch na obchody 78. rocznicy bitwy i 130. rocznicy urodzin gen. Władysława Andersa. – Imię polskiego żołnierza rozstawiło się wtedy na cały świat – podkreślił szef

Urzędu ds. Komendantów i Osób Represjonowanych – Jan Józef Kasprzyk.

Uroczystości, które organizuje UdSKiOR, zaplanowano m.in. w Rzymie, Monte Cassino oraz Piedimonte San Germano. Weteranom towarzyszyć będzie delegacja państwowa, kombatanci innych formacji wojskowych oraz „tuła-

cze dzieci”. – 78. rocznica bitwy o Monte Cassino przypada w roku szczególnym. Jest to rok, w którym czcimy w sposób wyjątkowy gen. Władysława Andersa, bo to 130. rocznica jego urodzin. To także rok, w którym przywołujemy 80. rocznicę wyprowadzenia przez gen. Andersa z nieludzkiej ziemi tysięcy polskich żołnierzy, lud-

ności cywilnej, więzionych tam wcześniej, a potem niemogących w sposób dobry i sprawny stworzyć armii, tak jak zakładano. Na włoskiej ziemi, między 16 a 20 maja, czcić będziemy triumf polskiego oręża na Monte Cassino, ale nasze myśli będą biec również w stronę gen. Andersa z nieludzkiej ziemi na stronę tych wszystkich, którzy 80

lat temu opuścili nieludzką ziemię – powiedział Polskiej Agencji Prasowej szef UdSKiOR Jan Józef Kasprzyk. Jednocześnie przypomniał, że 2. Korpus Polski był „formacją wyjątkową, składał się bowiem z żołnierzy z tych, którzy po agresji Rosji Sowieckiej na Polskę w 1939 roku znaleźli się na nieludzkiej ziemi”. (PAP)



Co dwa lata każdy powinien się badać

Lekarz rodzinny Joanna Zajczek-Kołodziej przyjmuje pacjentów w przychodni lekarskiej w Hawierzowie-Suchoj Średniej. Wcześniej pracowała w szpitalu i na pogotowiu ratunkowym.

Wydać mi się, że po pandemii koronawirusa w poczekalniach jest mniej pacjentów. Wpłynęła na to zmiana organizacji pracy, a może także elektroniczne recepty?

– Ta zmiana faktycznie jest widoczna. W sytuacji epidemicznej, jaka była rok temu, staraliśmy się, aby osoby z objawami chorób zakaźnych nie przychodziły bezpośrednio, tylko umawiały się telefonicznie na terminy badań. Teraz, chociaż COVID-19 ustępuje, nadal umawiamy pacjentów na konkretne godziny. W ten sposób osoby z chorobą zakaźną nie spotykają się z osobami „zdrowymi”, a nasi klienci bez czekania proszeni są do gabinetu. Recepty elektroniczne także mają na to wpływ. Ludzie dzwonią, kiedy kończą im się lekarstwa, a ja wystawiam receptę elektroniczną. Nie muszą za każdym razem do mnie przychodzić. Oczywiście pod warunkiem, że nie mają dodatkowych problemów zdrowotnych. Staram się jednak, aby pacjent, który regularnie bierze lekarstwa, raz na pół roku był badany.

Pojawiają się jeszcze u pani chorzy na COVID-19?

– Zachorowań jest już mało, ale nadal występują. Ostatnio miałam 3-5 pozytywnych pacjentów w ciągu tygodnia, w czasie głównego napędu epidemii było ich nawet 20 dziennie. W gabinecie robię testy antygenowe. Obecnie pozytywnego wyniku nie trzeba już weryfikować testem PCR. Po postawieniu diagnozy pacjent pozostaje 7 dni w izolacji. Na badanie PCR kieruję pacjenta, jeżeli już na podstawie rozmowy telefonicznej podejrzewam, że chodzi o COVID-19. Więcej jest obecnie przypadków grypy, wirusowych i

bakteryjnych chorób dróg oddechowych. Te choroby częściej pojawiały się zimą, w tym roku zaczęły się szerzyć, kiedy przestaliśmy nosić maseczki.

Jak często ludzie dorośli powinni przychodzić na badania okresowe?

– Badania powinny być przeprowadzane co dwa lata. Sprawdzamy aktualne dane anamnestyczne, czynniki ryzyka, mierzymy ciśnienie, BMI, EKG, badamy krew, mocz, zawartość krwi utajonej w kale (prewencja choroby jelita grubego), słuch, wzrok, datę szczepienia przeciw tężcowi (szczepionka ma być podawana co 15 lat, a u osób powyżej 60. roku życia co 10). Słowem, to taka kompleksowa kontrola stanu zdrowia. Kobiетom od 25. roku życia badam także piersi, u mężczyzn przeprowadzam podstawowe badanie prostaty. Jeżeli wyniki jakichś badań nie mieszczą się w normie, wysłam pacjentów do lekarzy specjalistów, na rentgen czy badanie USG. Teraz na przykład realizowany jest nowy program wczesnego wykrywania raka płuc. Ogólnie celem badań okresowych jest jak najwcześniejsze wykrycie poważnych chorób.

Wspominała pani o szczepieniu przeciwko tężcowi, ostatnio mówi się na całym świecie głównie o szczepieniach przeciwko COVID-19. Jakie inne szczepienia osób dorosłych przeprowadza pani w swoim gabinecie?

– Mogę zamówić i zaaplikować swoim pacjentom prawie każdą szczepionkę, która jest dostępna. Jednak osoby, które potrzebują specjalnych szczepień, np. przed wyjazdami do krajów egzotycznych, odsyłam do Centrum Szczepień Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Sezonowo szczepimy przeciwko grypie, pneumokokom, chorobom wirusowym wątroby, COVID-19, itp. Nowością jest darmowe szczepienie dla osób powyżej 50. roku życia przeciwko zapaleniu opon mózgowych. W naszym regionie częstsza bywa inna choroba przenoszona przez kleszcze – mianowicie bo-

relioza. Przeciwniej nie ma szczepionek. Osoby, które wyciągnęły kleszcza, powinny obserwować miejsce przysysania. Może pojawić się typowa plama przypominająca kokardę. W takim przypadku albo przy innych niepokojących symptomach trzeba jak najszybciej udać się do lekarza. Badając krew można potwierdzić diagnozę i zastosować odpowiednie leczenie antybiotykami. Nieleczona borelioza może wywołać również długotrwałe zapalenia stawów, mięśni, arytmie i inne powikłania.

Dawniej jeździła pani jako lekarz w karetce pogotowia. Jak pani wspomina tę pracę?

– Po studiach pracowałam najpierw na oddziale chorób wewnętrznych szpitala w Hawierzowie, po pierwszej atestacji przeszedłam do Szpitala Górnicy w Karwinie na oddział intensywnej terapii. Wtedy zaczęłam jeździć w karetce pogotowia. Przez pewien czas byłam zatrudniona jako lekarz w pogotowiu ratunkowym. Ta praca jest bardzo ciekawa, chociaż trudna tak fizycznie, jak psychicznie. Każdy wyjazd to droga w nieznaną miejscę, do nieznanego sytuacji, trzeba szybko podejmować decyzje, rozpoznać zagrożenia, skupić się na najważniejszych. Bardzo miło wspominać ten okres, bo chociaż czasami było trudno, to satysfakcja i radość, kiedy cała akcja ratunkowa się udaje, są nie do opisania. Poznając pracę medyczną w terenie,



• Joanna Zajczek-Kołodziej przyjmuje pacjentów w Suchoj Średniej. Fot. DANUTA CHLUP

Kwestionariusz

Uczelnia: Wydział Lekarski Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu
Specjalizacja: choroby wewnętrzne, medycyna ogólna
Rok rozpoczęcia praktyki: 2002
Praktyka zawodowa: Szpital w Hawierzowie, oddział chorób wewnętrznych (2002-2005), Szpital Górnicy w Karwinie, oddział chorób wewnętrznych (2005-2015), Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe (2006-2014), prywatny gabinet lekarski MEDIPRAX (od 2016 roku).
Kontakt: www.ordinacemediprax.cz

gdzie nie zawsze jest światło, ciepło, czysto i wszystko pod ręką, dużo się nauczyłam i zdobyłam sporo doświadczeń, z których korzystam do dzisiaj. (dc)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Podatki, marże, narzuty handlowe...

Kupiec (sprzedający) jakiś towar czy usługę zawsze próbuje wyjść na swoje. Nieważne, czy mamy czas prosperity, czy też recesji i galopującej inflacji. Cel handlowca jest zawsze taki sam: kupić taniej, sprzedać drożej. Pozwala to generować zysk, dzięki czemu firma może zarabiać. Dlatego każdy kupiec tak ustala ceny oferowanych produktów, aby móc sprzedać je z zyskiem, oczywiście biorąc pod uwagę wiele innych czynników i okoliczności, m.in. obecność i silną konkurencję oraz możliwości (siłę kupną) klientów.

Najważniejszymi bodaj czynnikami, które kształtują ceny towarów i usług, są narzuty handlowe, marże oraz podatki – podatek od wartości dodanej (VAT, DPH) oraz podatek akcyzowy. Warto wiedzieć, że w RC obowiązuje jedna z najwyższych stawek VAT na żywność. Wynosi 15 proc. W Polsce ok. 300 podstawowych artykułów żywnościowych zostało na czas określony zwolnionych z VAT, co sprawiło, że ich ceny wyraźnie spadły. Ku zadowoleniu

wszystkich bez wyjątku konsumentów. Jak przewidują jednak przedstawiciele Polskiej Federacji Producentów Żywności, zerowy podatek raczej nie będzie skutkować zahamowaniem inflacji. Wprost przeciwnie. Należy się spodziewać, że ceny żywności będą coraz wyższe, głównie za sprawą rosnących kosztów produkcji. Póki co jednak artykuły spożywcze są w Polsce tańsze, aniżeli u nas. W Niemczech artykuły spożywcze też są opodatkowane niższą, aniżeli u nas, stawką VAT, bo 7-procentową. W Austrii obowiązuje podatek 10-procentowy, podobnie jak w Słowenii. 12-procentowy podatek na wybrane produkty spożywcze i napoje bezalkoholowe obowiązuje w Szwecji, podobnie jak na zakwaterowanie w hotelach, usługi restauracyjne i posiłki na wynos. U nas na razie ewentualna obniżka VAT na żywność nie jest tematem dnia, choć niewątpliwie nawet okresowy spadek cen użyłby głównie ludziom o niższych dochodach, rodzinom wielodzietnym i seniorom. Z drugiej strony nie jest dla nikogo tajemnicą, że im wyższe ceny towarów na półkach sklepo-

wych, tym więcej pieniędzy wpływa do budżetu państwa właśnie z tytułu podatku VAT. Tak więc interesy konsumentów z interesami polityków i ekonomistów mają akurat w tej materii niewiele wspólnego...
Kolejny czynnik, który kształtuje ceny towarów, to podatek akcyzowy. Nakładany jest na benzynę i olej napędowy, a także np. na wyroby tytoniowe oraz wyroby alkoholowe. Podczas gdy papierosy i alkohol na pewno w najbliższym czasie nie potaniają (a raczej wprost przeciwnie), od 1 czerwca będzie obowiązywać niższa akcyza na olej napędowy i benzynę. Niższa stawka ma być utrzymana do końca września br. Dodajmy, że także podatek akcyzowy to ważna część wpływów do budżetu państwa – w ub. roku sami tylko konsumenci wyrobów tytoniowych wsparli budżet dodatkowymi 61 mld koron.

W związku z dającą się coraz mocniej we znaki drożyzną wielu konsumentów podejrzewa, że to głównie

wina bardzo wysokich marż handlowych. Często można usłyszeć, że ten i ów kupiec stosuje nawet marżę 200-procentową. Trzeba jednak wiedzieć, że marża nigdy nie może przekraczać ani nawet osiągać 100 proc. Wyobraźmy sobie, że jakiś produkt kosztuje 100 koron. Jeśli marża wynosiłaby ponad 100 proc., to sprzedawca na każdej sprzedanej sztuce zarabiałby więcej, aniżeli 100 koron. To sytuacja jak z bajki, ale całkowicie paradoksalna. Jeżeli jakiś produkt sprzedajemy za 150 koron, a wcześniej kupiliśmy go za 100 koron, marża handlowa wynosi 33 proc. Z kolei narzut handlowy to kwota, o którą powiększono cenę zakupu lub wytworzenia jakiegoś produktu. Narzut to wyższa wartość niż marża. Na przykład kupujemy produkt za 150 koron, po czym sprzedajemy go za 200. W tej sytuacji marża procentowa to 25 proc. (udział zysku w cenie sprzedaży), zaś narzut handlowy wyrażony w procentach to 33 proc. (stosunek zysku ze sprzedaży do ceny zakupu produktu). Warto jednak dodać, że faktycznie, realny zysk sprzedającego to marża pomniejszona o koszty związane ze

sprzedażą towaru czy usługi, takie jak płace sprzedawców, koszt najmu pomieszczeń, cena gazu i elektryczności itp.

Całkiem niedawno Ministerstwo Rolnictwa zapowiedziało kontrole przez sprzedawcę żywności duże sieci handlowe (to tam ludzie najczęściej bywają ok. 80 proc. artykułów spożywczych). Na razie trudno przewidzieć, czy gra warta będzie świeczki. Takie kontrole może bowiem przeprowadzać wyłącznie Ministerstwo Finansów. Znawcy tematu podkreślają, że ceny towarów na półkach sklepowych są mocno zniekształcone przez niezwykle popularne u nas akcje promocyjne. Sieci handlowe prowadzące swój biznes w RC osiągały zysk w granicach od 0,17 do 9 proc. z łącznego obrotu. Dużo to czy mało? Narzuty handlowe są też bardzo różne – od kilkunastu do kilkudziesięciu procent. To wszystko sprawia, że kontrole mogą okazać się przedsięwzięciem mocno problematycznym, by nie rzec chybnym. ▲

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

Swoje podwoje zamknęły w weekend profesjonalne rozgrywki piłkarskie w RC. Nie licząc baraży, dla pierwszoligowych i drugoligowych piłkarzy nastął czas urlopów. Skąpani w szampanie zakończyli sezon 2021/2022 gracze Viktorii Pilzno, którzy po czterech latach przerwali w lidze hegemonię Slavii Praga. W ostatniej kolejce Pilzno pokonało w meczu o pietruszkę Banik Ostrawa 1:0. Banik, który w nowym sezonie poprowadzi trener Pavel Vrba (patrz osobny artykuł), uplasował się ostatecznie na 5. miejscu. Fatalny sezon dla spadającej z ligi Karwiny przypiętowały w weekend Kangury z Bohemians, wygrywając 4:0. Bohemians, wspólnie z Teplicami, zagrają niżej w barażach. W niższych klasach rozgrywek karuzela kręci się dalej.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

PILZNO –

OSTRAWA 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 42. Beauguel. **Ostrawa:** Budínský – Boula, Pokorný, Chlumecký, Fleišman – Jaroň, Budínský (63. Falta) – Klíma (68. Smékal), Kuzmanović (68. Šín), Buchta (76. Jaroň) – Almási (76. Boháč).

Banik przegrał za zachodzie Czech zgodnie z oczekiwaniami. Pilzno zagrało w tym meczu z podwójną motywacją, chcąc zakończyć mistrzowski sezon zwycięstwem na własnym stadionie. Ta sztuka udało się gospodarzom bez większych problemów, gracze Banika myślami błędzi już bowiem po południowoeuropejskich kurortach z „all inclusive” w podtytule. Zwycięstwo wystrzelił Viktorii najlepszy snajper zespołu, Jean-David Beauguel.

BOHEMIANS –

KARWINA 4:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 22., 27., 47. i 52. Puškáč. **Karwina:** Neuman – S. Dramé (77. Qose), Buchta, Kobouri (44. Mikuš) – Sinjavskij (77. Vlachovský), Jursa, Ndiaye, Šehić – Zorvan (80. Svoboda), Bartošák – Chvěja (77. Zych).

Gorzkie pożegnanie z Fortuna Ligą sprezentował gościom... wychowanek Karwiny, napastnik David Puškáč. „One man show” 29-letniego Puškáča było gwóździem do trumny karwińskiego pseudo-futbolu, w którym kardynalne błędy stoperów przepłatały się z niechlujnością całego zespołu. – Niektórzy zawodnicy powinni się mocno zastanowić, czy chcą dalej grać w piłkę. Z takim podejściem nigdy nie zrobisz wielkiej kariery – nie owijał w bawełnę trener Bohumil Pánek. Karwiniacy spadają z ligi po sześciu sezonach – najlepszy zaliczył bezpośrednio po awansie, jeszcze z trenerem Josefem Weberem. Potem było już tylko gorzej.

Lokaty końcowe – grupa mistrzowska: 1. Pilzno 85, 2. Slavia Praga 78, 3. Sparta Praga 73, 4. Slovácko 68, 5. Ostrawa 55, 6. Hradec Kr. 44 pkt. **Grupa spadkowa:** 11. Pardubice 37, 12. Zlín 36, 13. Jablonec 34, 14. Bohemians 34, 15. Teplice 29, 16. Karwina 19 pkt.

FNL

UJŚCIE n. ŁABA –

FK TRZYNIEC 3:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 34. i 85. Krobot, 13. Tymoszenko – 39. Dedič, 74. Foltyn. **Trzyniec:** Hasalík – Bolf (46. Hýbl), Bedecs, Foltyn, Klusák (46. Juřena) – Omasta, Buneš (65. Petráň), Nešický, Machuča, Kania – Dedič.

Nerwowy sezon w wykonaniu Trzyńca zakończył się przegraną na boisku Ujście nad Łabą. Porażka nie wpłynęła jednak na dodatkowy ból głowy, podopieczni Martina Zbončáka mieli już bowiem zapewniony drugoligowy byt. Pod Jaworowem po powrocie z urlopów nastąpi klasyczna przedsezonowa burza mógów. – Musimy wyciągnąć wnioski z całego sezonu. Ostatni mecz pokazał dobitnie, że jest wiele rzeczy do poprawy – stwierdził dyr. sportowy Marek Čelústka.

Lokaty końcowe: 1. Brno 69 (awans), 2. Vlašim 53, 3. Opawa 51 (baraże)... 14. Trzyniec 33, 15. Ujście n. Ł. 28, 16. Žižków 18 pkt.

DYWIZJA F

BOGUMIN –

WITKOWICE 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 19. i 88. Halaška – 32. Pyclik. **Bogumin:** Jakub Kodeš – Kubík, Václavíček, Jan Kodeš (46. Stošek) – Ferenc (46. Malysz), Bloksch (81: Uher), Palej, Strojek (60. Malý), Sporysz – Hanus (64. Paďých), Halaška.

Twierdza Bogumin stoi cała i zdrowa. Piłkarze Bosporu w wiosennym sezonie jeszcze nie zamakowali goryczy porażki. Ekipa Martina Špička uporała się również z ambitnymi Witkowicami, a bohaterem spotkania był Milan Halaška. Zwycięskiego gola gwiazdor Bogumina zdobył w końcówce meczu z dośrodkowaniem Malego. Jak tak dalej pójdzie, Bospor zaatakuję pozycje zapewniające awans do trzeciej ligi. Ale nie wyprzedzajmy...

HAWIERZÓW –

N. JICZYN 2:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 49. Cíku, 93. Wojnar. CZK: 20. Mrkvicka (N. J.), **Hawierzów:** Majerczyk – Kocemba, Podešva, Cíku (88. Bajzath), Streit (73. Michalek), Skoupý, Mensah, Michalčák (75. Kísa), Malcharek, Wojnar, Heller.

Indianie potwierdzili dobrą formę z wiosennego sezonu. Goście



• Karwiniacy pożegnali się z elitą w kiepskim stylu. Bohemians pomimo wysokiej wygranej zagrają w barażach. Fot. mfkkarwina

od 20. minuty zagrał w dziesiątkę, o nierównej walce nie było jednak mowy – hawierzowianie sporo się bowiem namęczyli, żeby wygrać w przewadze. Bramki zdobyli doświadczeni piłkarze – na 1:0 Albańczyk Elvist Cíku, na 2:0 w doliczonym czasie Tomáš Wojnar.

HERZMANICE –

KARWINA B 2:5

Do przerwy: 1:2. Bramki: 30. Trajkovski, 86. Kaizar – 24. i 90. Marciňa, 33. Goj, 50. Clement, 77. Hrušovský. **Karwina B:** Drobek – Věčerek, Hrušovský, Tovaly (68. Římanek) – Lee, Jurga, Buzek (52. Kocián), Dadač, Motyčka (46. Clement) – Goj, Marciňa.

Rezerwy Karwiny sięgnęły po obowiązkową wygraną w Ostrawie. Gospodarze trzymali się dzielnie tylko w pierwszej połowie. – Chciałbym podziękować zwłaszcza młodym zawodnikom. Przed południem zaliczyli mecz w ramach swoich rozgrywek, a po południu pomogli nam rozmontować Herzmanice – stwierdził trener Karwiny B Marek Bielan.

BRUNTAL –

DZIEĆMOROWICE

4:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 21. Schwarz, 55. Urban, 66. Šindler,

vič 2, Borgosz, Przyczko), Luczina – Stonawa 2:3 (dla gości: Egri 2, Bulva), Dobratice – Libhošť 6:5, St. Miasto – Jistebník 1:3. **Lokaty:** 1. Rzepiszce 48, 2. Wracimów B 40, 3. Olbrachcice 39, 4. Stonawa 38... 6. Bystrzyca 28, 8. Šmitowice 23, 9. Jablonków 22 pkt.

IB KLASA – gr. C

L. Piotrowice B – Sucha Górna 0:6, Nydek – Pietwałd 1:2, Raszkwowice – Oldrzychowice 3:0, I. Piotrowice – Starzicz 5:3, Mosty k. J. – Baszka 0:2, Gnojnik – Wierzniovice 2:3, Wędrzyňa – Sedlišczce 1:1. **Lokaty:** 1. Sucha Górna 57, 2. Raszkwowice 54, 3. Wędrzyňa 51 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA Slavia Orłowa – Jakubczowice 5:1 (Jatagandzidis 2, Renta, Maleník, Zach – Vavroš), Czeladna – Cz. Cieszyn 0:2 (Byrtus 2), L. Piotrowice – Datynie Dolne 0:1 (Rozsíval), Ol-drzyšov – Koberzyce 3:0, Petřvald n. M. – Karniów 1:3, Haj – Břidlična 2:0, Hlubina – Brusperk 1:0. **Lokaty:** 1. Karniów 60... 7. Sl. Orłowa 39, 10. Cz. Cieszyn 28, 13. Datynie D. 24, 14. L. Piotrowice 14 pkt.

IA KLASA – gr. B

Jablónków – Bystrzyca 2:2 (Puczek, T. Nieslaník – Marosz, Pilch), Olbrachcice – Wracimów B 1:3 (dla gosp.: Chumchal), Šmitowice – Rzepiszce 4:3 (dla gosp.: Vlachov-

vič 2, Borgosz, Przyczko), Luczina – Stonawa 2:3 (dla gości: Egri 2, Bulva), Dobratice – Libhošť 6:5, St. Miasto – Jistebník 1:3. **Lokaty:** 1. Rzepiszce 48, 2. Wracimów B 40, 3. Olbrachcice 39, 4. Stonawa 38... 6. Bystrzyca 28, 8. Šmitowice 23, 9. Jablonków 22 pkt.

IB KLASA – gr. C

L. Piotrowice B – Sucha Górna 0:6, Nydek – Pietwałd 1:2, Raszkwowice – Oldrzychowice 3:0, I. Piotrowice – Starzicz 5:3, Mosty k. J. – Baszka 0:2, Gnojnik – Wierzniovice 2:3, Wędrzyňa – Sedlišczce 1:1. **Lokaty:** 1. Sucha Górna 57, 2. Raszkwowice 54, 3. Wędrzyňa 51 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

G. Będowice – Cierlicko 3:0, Sj Pietwałd – F. Orłowa 2:5, Dąbrowa – B. Rychwałd 1:4, Żuków G. – G. Hawierzów 5:2, Sn Hawierzów – L. Łąki 3:2. **Lokaty:** 1. F. Orłowa 46, 2. Żuków G. 35, 3. B. Rychwałd 29 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Nawise – Pržno 3:2, Bukowiec – Janowice 2:3, Gródek – Wojkowice 0:0, Niebory – Toszonowice 5:2, Píosek – Noszowice 1:2, Hukwałdy – Milíkov 1:3, Palkowice – Šmitowice B 4:0, Metyłowice – Chlebowice 3:3. **Lokaty:** 1. Palkowice 59, 2. Niebory 58, 3. Janowice 51 pkt.



Nie ma zbyt wielu pojemnych słów, które pomieszczą uczucia w tej chwili. Po prostu przepraszam wszystkich, którzy dziś muszą tego wszystkiego doświadczyć

Jarosław Królewski,

współwłaściciel piłkarskiego klubu Wisła Kraków, w reakcji na spadek z ekstraklasy

W finale 1:0 dla Banika

Piłkarze ręczni Banika Karwina nie mogli sobie wymarzyć lepszego początku finałowej serii ekstraklasy – po sobotnim zwycięstwie na własnym parkiecie 33:28 z Pilzнем prowadzą 1:0. Drugi mecz w środę na zachodzie Czech.

Janusz Bittmar

Pilzno, które awansowało do finału po wygranej z Zubrzy, przystępowało do walki w roli obrońcy tytułu. Banik szybko jednak znalazł receptę na defensywny styl rywala, prowadząc na wstępie sobotniego spotkania 5:0. Ta zaliczka wyprawa gości z równowagi. Banik konsekwentnie grał swoje, Pilzno z kolei popełniało błędy techniczne, zaś im bliżej końca pojedynku, tym niewymuszonych błędów pojawiało się więcej.

– Jestem zadowolony z postawy chłopaków w tym meczu. Znany antidotum na szczypierniak w wykonaniu Pilzna, to stawia nas w komfortowej sytuacji. Nie będę oczywiście zdradzał szczegółów przed drugim meczem w Pilźnie – skomentował zwycięstwo trener Banika Karwina Michał Brúna.

Mamy czasy po-pandemiczne, a to oznacza, że w hali Banika znów było cisno. Zresztą tak jak przy-



• Cztery bramki zdobył w meczu skrzydłowy Banika Karwina, Jan Sobol. Fot. hcb-karwina

1. FINAŁ STRABAG RAIL EKSTRAKLASY

KARWINA – PILZNO 33:28

Do przerwy: 18:13. Karwina: Mokroš, Marjanović, Tabara – Jan Užek 3, Franc 1, Sobol 4, Skalický 2, Růža 6, Solák 3, Patzel 11/5, Petrovič 3, Mlotek, Fulnek, Halama, Nantl, Široký.

stało na rangę finałowego meczu, w którym zmierzyły się dwie najlepsze drużyny sezonu. Wyczyn szczypiernistów oklaskiwało 1251 widzów. Sytuacja powtórzy się w Karwinie w najbliższą sobotę, albowiem seria grana do trzech zwycięskich spotkań na pewno wróci do hali nad Olzą.

Pavel Vrba poprowadzi Ostrawę

Wszystko jasne. Nowym trenerem piłkarzy Banika Ostrawa został Pavel Vrba (na zdjęciu). Pochodzący z Przerowa były szkoleniowiec reprezentacji RC, który ostatnio prowadził Spartę Praga, podpisał w Ostrawie wieloletni kontrakt.

58-letni Vrba znalazł się na celowniku Banika nieprzypad-

kowo. Z Ostrawą w roli asystenta Františka Komaňackiego wywalczył mistrzowski tytuł w sezonie 2003/2004 – ostatni do tej pory złoty medal ligowy nad Ostrawicą. O posadę w Baniku ubiegał się też Pavel Hapal, ostatecznie jednak władze klubu postawili na doświadczenie i wzięli z regionu.

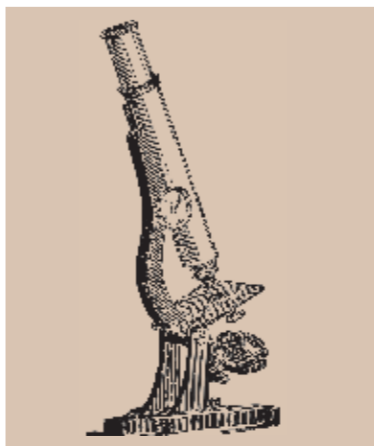
Nieoficjalnie wiadomo, że rozmowy z Hapalem zostały przerwane w momencie, kiedy Vrba stracił posadę w Sparcie Praga. Właściciel Banika, Václav Brabec, nie chciał bowiem popełnić tego samego błędu, co w lutym ubiegłego roku, kiedy to właśnie Sparta na ostatniej prostej zdobyła Vrbę, już wtedy wybrany do Banika.

– Chciałbym z Banikiem znów powalczyć o najwyższe cele. To był jeden z głównych powodów, dla których zdecydowałem się wrócić do Ostrawy – stwierdził Vrba. Z klubem pożegna się w tym tygodniu tymczasowy trener Tomáš Galásek, a także cały poprzedni sztab szkoleniowy. Vrba będzie miał prawo wyboru współpracowników. (jb)



Foto: ARC klubu Viktoria Pilzno

RETROSKOP



Henryk Gruth, jeden z filarów hokejowej reprezentacji Polski w latach 80. XX wieku, członek zwycięskiej drużyny z meczu z Czechosłowacją w mistrzostwach świata Elity (1986), był bohaterem ubiegłotygodniowej odsłony Retroskopu. Pytanie ponownie należało do trudniejszych, stąd też mniejsza liczba poprawnych odpowiedzi, jaka trafiła do mojej skrzynki e-mailowej. W dzisiejszym numerze wracamy na nieco łatwiejszą drogę.

PYTANIE NR 102

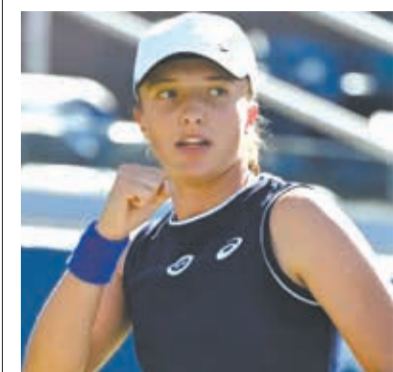
Wicemistrz świata 2007, rekordzista pod względem występów w kadrze seniorskiej Polski w meczach międzypaństwowych (298), jeden z najlepszych bramkarzy w historii polskiej piłki ręcznej, pewniak drużyny Bogdana Wenty... Można by wymienić tysiąc innych zasług, jakie ponosi ten oto były golkipier reprezentacji Polski w promocji szczypiorniaka nie tylko nad Wisłą.

Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem e-mailowym: bittmar@glos.live. (jb)



Fot. ARC

Iga Świątek miażdży rywalki



Fot. ARC

Iga Świątek (na zdjęciu) nie tylko nie zwalnia tempa, ale nawet je podkreśla! Polska tenisistka zwyciężyła w piątym turnieju z rzędu, pokonując w finale w Rzymie Tunezijkę Ons Jabeur 6:2, 6:2.

– Dobrze widzieć, że zdjęcie wyszły dobrze mimo wielu łez wylanych po ostatniej piłce. Nie był to łatwy tydzień, z oczekiwaniami, presją i wyzwaniem, które nie są widoczne na ekranie telewizora. Dumna i szczęśliwa ruszam do Paryża. Ale zanim podróż, czeka mnie chwila oddechu – napisała Polka na Twitterze. Świątek w obecnym sezonie wygrała już pięć turniejów: w Dausze, Indian Wells, Miami, Stuttgartu oraz Rzymie. W najnowszym rankingu WTA Polka prowadzi z dorobkiem 7061 pkt., wyprzedzając Czechkę Barbore Krejčíkovą (4911) i Hiszpankę Paulę Badosę (4770).

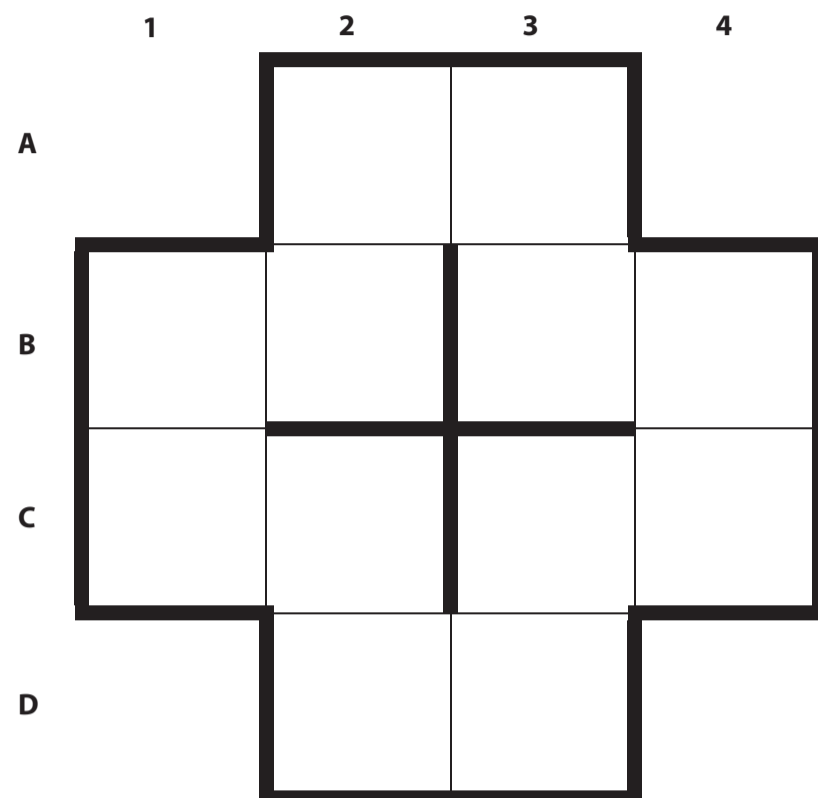
Te liczby oznaczają, że do zmiany na czele rankingu może dojść najwcześniej 20 czerwca. Świątek może więc przystępować do najbliższego wielkoszlemowego turnieju French Open na kortach w Paryżu bez paraliżującej presji. Przypomnijmy, Polka w 2020 roku wygrała w Paryżu, a w zeszłym roku doznała do ćwierćfinału. (jb)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** chowa się w niej mały kangurek lub dźwiga ją listonosz **B.** niewielki drut – wysuszona trawa **C.** rozpiętość, skala (w przenośni) lub Vasco da..., odkrywca morskiej drogi z Europy do Indii – część splecanego długu **D.** Jean, francuski aktor („Towarzysze broni”)

PIONOWO: **1.** po południu, czyli czternasta **2.** mały tort – bohaterka powieści Julio Cortazara „Gra w klasy” **3.** mała Barbara – kapłan żydowski **4.** może być dyplomatyczna lub ocena postępów w nauce, wyników w sporcie

Wyrazy trudne lub mniej znane: GABIN, MAGA

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1.				
2.				
3.				
4.				

Wyrazy trudne lub mniej znane: AGON

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1.				
2.				
3.				
4.				

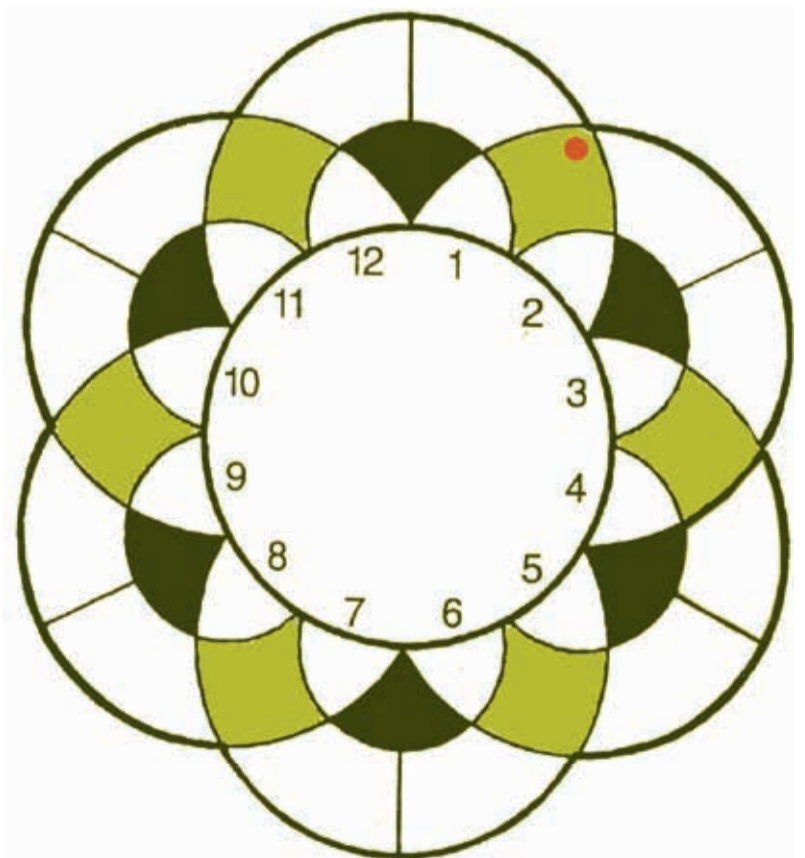
Wyrazy trudne lub mniej znane: ARNO

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest dokończenie aforyzmu, którego autorką jest Sophia Loren, właściwie Sofia Villani Scicolone – włoska aktorka filmowa:
„Talent dodaje urodzie...”

- 1.-4. krzew z rodziny różowatych
- 3.-6. osoba trudniący się splawem drewna lub gondolier u podnóża Trzech Koron
- 5.-8. na twarzy nieogolonego mężczyzny
- 7.-10. ostrzałka do kosy lub bryłka masła
- 9.-12. marka węgierskich autobusów
- 11.-2. roślina z rodziny pieprzowatych, uprawiana na wyspach Borneo i Jawie

Wyrazy trudne lub mniej znane: KUBEBA, OBIELA



Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z 3 maja:

A. SAGA **B.** KEMI/LONDYN **C.** BABCIA/KOKO **D.** PARA
1. KEBAB **2.** SAMI/CIAPA **3.** GALON/KORA **4.** DYNKO

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 3 maja:

1. LIPA **2.** IBSEN **3.** PEKAN **4.** ANNA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 3 maja:

1. SODA **2.** OBŁĘD **3.** DĘTKA **4.** ADAŚ

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 3 maja: GRZYBÓW

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 27 maja 2022 r. Nagrodę z 3 maja otrzymuje **Jan Stebel z Gnojnika**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.